



# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA 1945 ROKU

## Odbudowa

Gdy patrzymy na osiągnięcia Polski dzisiejszej w dziedzinie odbudowy kraju, trudno nie sięgnąć do analogii z r. 1918 i lat następnych, trudno nie porównać tych osiągnięć z obecną sytuacją, np. w krajach zachodnich. Wszak stoimy dzisiaj wobec tych samych problemów, przed którymi stało także Państwo Polskie po pierwszej wojnie światowej—wobec problemów wydzwignięcia kraju z ruin i chaosu wojny i okupacji. Wszak stoimy wobec tych samych zadań i trudności, co na Zachodzie Francja, Belgia, Holandia. Dokonując tego porównania i w jednym i w drugim wypadku — musimy zrobić zasadnicze zastrzeżenie. Polska z 1945 r. ma do pokonania o wiele więcej trudności, otrzymała w spadku o wiele więcej zniszczeń, niż Polska z 1918 r. Ostatnia wojna zadała Polsce o wiele głębsze rany, niż państwom zachodniej Europy.

Jakże wypada to porównanie, jakże wypada ocena naszych osiągnięć — na tle naszych własnych doświadczeń przeszłości, jak również w przekroju międzynarodowym?

Szybkość procesu odbudowy nie jest może, rzecz naturalna, z dnia na dzień widoczna, ale przecież, jeśli ogarniemy cały miniony okres tych paru miesięcy naszej niepodległości, jeśli zsumujemy wszystkie „drobne” na pozór zdobycze, niepodobna nie stwierdzić, że dokonano, jak na nasze możliwości, wielkiego dzieła. Trudno na tym miejscu wyliczać te wszystkie małe i wielkie zdobycze. Wystarczy, jeśli stwierdzimy, że liczba zatrudnionych w przemyśle robotników przekroczyła już 1/3 liczby zatrudnionych w Polsce w r. 1939. Niedaleki już dzień, kiedy uruchomimy w całość nasz przemysł. Wystarczy, jeśli przytoczymy takie fakty, jak wypełnienie z nadwyżką planu wydobycia węgla za m-c maj, oraz fakt, że w dużej części przemysłu włókienniczego przechodzimy już na pracę na czterech krosnach. Uruchomiliśmy transport kolejowy, przywracamy do życia handel, pokrywamy kraj siecią spółdzielni, osiągnęliśmy poważną niżkę cen, nie dopuściliśmy do dewaluacji pieniądza. Na wszystkich odcinkach widać stały, systematyczny postęp.

W jakże wolniejszym tempie odradzało się nasze życie gospodarcze w 1918 r. Nie miała wtedy Polska nawet połowy tych osiągnięć co obecnie, mimo, że bez porównania mniejsze trudności miała do pokonania. Dziś przecież nie tylko odbudowujemy, ale i przebudowujemy na zupełnie nowych podstawach naszą gospodarkę.

I podczas, gdy my kroczymy prostą drogą do lepszej przyszłości, kraje zachodnie, bogatsze od nas, mniej zniszczone wojną, przeżywają głębokie wstrząsy, proces odbudowy odbywa się tam o wiele wolniej i z większymi trudnościami. Przez Francję, Włochy, Belgię przelewa się fala strajków, życie gospodarcze, sprawa odbudowy hamowana jest przez antynarodową politykę trustów i karteli wielkokapitalistycznych.

Czemu zawdzięczamy tę naszą przewagę? Zawdzięczamy ją mądrej polityce demokratycznej władzy w naszym kraju. Zawdzięczamy ją tej wytrwałości i ofiarności w pracy, którą wykazuje lud pracujący. Zawdzięczamy ją temu zaufaniu, którym obdarzają naszą demokratyczną władzę szerokie masy narodu, a w pierwszym rzędzie nasza klasa robotnicza.

Współdziałal w rządach klasy robotniczej poprzez jej organizacje polityczne i zawodowe, bliska i ścisła współpraca i współdziałanie klasy robotniczej z rządem demokratycznym — oto podstawowe gwarancje tego, że dźwigniemy Polskę z ruin i chaosu wojennego szybciej, sprawniej i lepiej, niż nie jeden bogatszy i mniej zniszczony kraj.

## Marsz. Stalin podejmował prez. Bieruta członków Rządu Tymcz. R.P., przedstawicieli Wojska Polskiego i działaczy polskich obiadem. — Obecni też byli najwyżsi dostojnicy Z.S.R.

MOSKWA. (Polpress). Dnia 23 czerwca wydał Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Stalin obiad na cześć prezydenta Bieruta, członków Rządu Tymczasowego R. P. i polskich działaczy politycznych, przebywających w Moskwie.

Na obiedzie byli obecni: prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka, minister spraw zagranicznych Rzymowski, minister przemysłu Minc, minister komunikacji Rabanowski, ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie Modzelewski, wiceprezydenci Krajowej

Rady Narodowej Kowalski i Szwalbe, marszałek Rola-Zymierski, generał dywizji Korczyński, generał broni Popławski, generał broni Świerczewski, generał dywizji Spychalski, generał dywizji Zawadzki, oraz prof. Krzyżanowski, prof. Kutrzeba, Kłernik, Żuławski, Kołodziejski, Mikołajczyk, Stańczyk, Kołodziej i inni.

Na przyjęciu byli obecni ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR sir Archibald Kerr i ambasador Stanów Zjednoczonych w ZSRR Harriman.

Ze strony radzieckiej obecni byli: Prze-

wodniczący Rady Najwyższej ZSRR linin, komisarz ludowy spraw zagranicznych Mołotow, marszałek Woroszyłow, komisarz ludowy Kaganowicz, komisarz ludowy Mikołojan, komisarz ludowy przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej Chruszczow, przewodniczący Rady wyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej Kosygin, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Białoruskiej Republiki Radzieckiej Ponomarenko, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Litewskiej Republiki Radzieckiej Paździwiatow, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Wyszyński, marszałek kossowski, szef sztabu generalnego Czerwonej Armii Antonow, ambasador ZSRR w Polsce Lebediew, sekretarz wydziału Rady Najwyższej ZSRR Gerasimow, przewodniczący radzieckich związków zawodowych Kuzniecowa i inni.

Obiad upłynął w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

## W San Francisco zarezerwowano miejsce dla przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej

SAN FRANCISCO. Komitet kierowników konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco przyjął przez aklamację wniosek 4 przewodniczących konferencji: Edwarda Stettinusa, Andrzeja Gromyko,

lorda Halifaxa i Wellingtona Koo, aby przy podpisywaniu statutu organizacji narodów zjednoczonych zarezerwowano miejsce dla podpisu przedstawiciela Polski.

76-G

## Rada Ministrów RP wita porozumienie w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej

### Rokowania po sko-czechosłowackie w Moskwie

WARSZAWA. (Polpress). Pod przewodnictwem wicepremiera Janusza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym wysłuchano informacji o przebiegu narad delegacji polskiej w Moskwie, uwiecznionych porozumieniem w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Po wysłuchaniu wypowiedzi reprezentowanych w Rządzie przedstawicieli czterech stronnictw demokratycznych,

witających zawarte w Moskwie porozumienie, jako doniosłe zwycięstwo idei jedności narodu i demokracji polskiej, Rada Ministrów postanowiła przesłać na ręce Prezydenta i Premiera wyrazy uznania za skuteczne zjednoczenie wszystkich twórczych sił w narodzie ku chwale i pomysłowości Polski. Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów wysłuchiwała sprawozdania o przebiegu toczących się obe-

wnie w Moskwie rokowań między polskim a rządem czechosłowackim.

MOSKWA. (Polpress). W zlotoczący się w Moskwie rozmowy między rządem polskim i rządem czechosłowackim, poseł Rzeczypospolitej Pradze ob. Stefan Wierbłowski, 24 czerwca przybył do Moskwy.

## Parada Zwycięstwa w Moskwie

### Przemówienie marszałka Żukowa do Armii Czerwonej. — W defiladzie wziął również udział oddział oficerów polskich

MOSKWA (Polpress). Na Placu Czerwonym odbyła się wielka parada w celu uczczenia zwycięstwa nad Rzeszą hitlerowską i zakończenia wielkiej wojny.

Zdobywca Berlina, Marszałek Żukow, odebrał w obecności Marszałka Stalina defiladę, którą prowadził Marszałek Rokossowski.

Kilka minut przed godziną dziesiątą Marszałek Stalin wszedł na trybunę, znajdującą się przed mauzoleum Lenina. W chwili, gdy zegar na wieży kremlowskiej wybił godzinę dziesiątą, Marszałek Żukow na białym koniu wjechał na plac. Podjechał do niego Marszałek Rokossowski i złożył raport. Następnie obaj marszałkowie przejechali przed frontem oddziałów, poczym Marszałek Żukow zsiadł z konia, wszedł na trybunę rządową i wygłosił przemówienie do żołnierzy:

„Towarzysze broni — powiedział Marszałek Żukow — odnieśliśmy wielkie zwycięstwo nad imperializmem niemieckim. Dziś stolica nasza Moskwa wita w imieniu całego Związku Radzieckiego swych bohaterów obrońców. Ci, co podnieśli

miecz przeciwko nam, sami zginęli od naszego miecza. Był czas, gdy przeżywalismy ciężkie chwile — wróg był u bram stolicy. Wytrwaliśmy jednak i pod dowództwem Wielkiego Marszałka Stalina przeszliśmy do ofensywy, oczyściliśmy nasz kraj od nieprzyjaciela, zmiażdżyliśmy armię hitlerowską i zatknęliśmy sztandar zwycięstwa w Berlinie. Najeźdźcy niemieccy podzielili los tych, którzy próbowali kiedykolwiek napaść na nasz kraj. Wszystkie narody uznają obecnie, że Związek Radziecki odegrał decydującą rolę w historycznym zwycięstwie nad Niemcami. Armia Czerwona nie tylko potrafiła obronić niepodległość naszego kraju, ale wyzwoliła również wiele narodów europejskich spod jarzma hitlerowskiego.

Armia Czerwona będzie zawsze stała na straży zdobycy socjalizmu.

W tym wielkim dniu zwycięstwa uczcijmy pamięć bohaterów, którzy padli w obronie Ojczyzny, uczcijmy również zwycięstwo naszych dzielnych żołnierzy okrzykiem: Niech żyje naród radziecki, niech żyje Armia Czerwona, niech żyje Wielki Wódz Marszałek Stalin!”

Następnie przed trybuną przedfilowały oddziały, złożone z jednostek wszystkich pułków radzieckich, które walczyły przeciwko Niemcom.

Na czele każdego oddziału szło kilku bohaterów Związku Radzieckiego, niosąc zdobyte sztandary niemieckie. Podchodząc

po kolei do trybuny, na której stał marszałek Stalin, Żukow i inni wyżsi oficerzy radzieccy oraz członkowie rządu żołnierze rzucali sztandary niemieckie na ziemię.

Przed każdym pułkiem, defilując przez Plac Czerwony, niesiono zwycięskie sztandary radzieckie. Wśród nich ogromny sztandar czerwony z portretem Lenina. Sztandar ten w chwili wjazdu do Berlina został wciągnięty na maszt gmachu Reichstagu.

W łożach dyplomatycznych znajdowali się między innymi goście zagraniczni: Prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, Stanisław Mikołajczyk oraz inni działacze polscy.

Defilada trwała przeszło dwie godziny. Tak, jak w defiladzie pierwszej wojny, brały w niej udział oddziały dyplomatyczne, przesyłane przez wszystkie państwa radzieckie, z tą jednak różnicą, że tym razem przez Plac Czerwony w pierwszym rzędzie weterani wojny, w torycznych bitew, których wynikiem było wspaniałe zwycięstwo Armii Czerwonej i całkowite rozgromienie Rzeszy hitlerowskiej.

Również oddział, złożony z jednostek polskich, które brały udział w marszu na Berlin, przedfilował z innymi oddziałami, niosąc zdobyte sztandary niemieckie. Podchodząc



## Kronika Łódzka

## Pierwsza gazetka szkolna

czniowie Państwowego Gimnazjum i Liceum Stefana Żeromskiego w Łodzi wydali pierwszy numer swego pismka szkolnego pod tytułem „Echa Szkolne”.

Wydawcą jest redakcyjny numer gazetki, która jest pierwszym w odrodzonej Polsce pismem szkolnym, posiada specjalny charakter, stara się nawiązać do tradycji szkolnej wanej przez lata wojny. Na początku stawia sylwetkę Patrona szkoły — Stefana Żeromskiego i omawia krótko dzieje mia-łodzi.

Następnie poczynając od wspomnienia chwili powstania szkoły przez władze niemieckie obrazuje życie młodzieży szkolnej w okupacji.

## Warszawskiej Izby adwokackiej

Wskrytem z dnia 16 czerwca 1945 r. obywatel Sprawiedliwości rozszerzył komitety Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej w Warszawie na okręg Sądu Rejonowego w Warszawie. W skład Tymczasowego Zarządu wchodzi adwokat: Jędrzejko — przewodniczący, Dobrowolski — zastępca przewodniczącego, Gros, Wierzbicki, Biejał oraz Kitzman (z Łodzi). Wraz z nimi Minister Sprawiedliwości mianował adw. Pełkę, jako delegata Ministra Praw Adwokatury w Łodzi.

## Kursy zawodowe YMCA

W ramach zainicjowanych przez Polską Komisję Rozwoju Wiedzy Technicznej wśród pracujących w różnych dziedzinach przemysłu lub rzemiosła, we wtorek dnia 26 bm. o godz. 17 rozpoczyna się w gmachu przy ul. Rzemieślnicza i Instytutu Doskonalenia Zawodowego pierwszy etap kursu dla kandydatów na czelnych i mistrzów zawodu elektrotechnika. Ukończenie kursu uprawnia do niezawodnego złożenia odpowiedzi egzaminów. Warunek przyjęcia: ukończenie szkoły powszechnej i minimum 3 letnia praktyka w zawodzie. W najbliższym czasie zapowiedzianych kursów w toku.

## Gmach dla wydziału medycznego

Gmach Medyczny Uniwersytetu, który został przekształcony na Akademię Medyczną, otrzymał od Zarządu Miasta do użytku 3-piętrowy gmach, stanowiący własność Poznańskich. Oficjalny akt oddania zostanie Wydziałowi w najbliższym czasie.

## Wystawa „Majdanek i Oświęcim”

W najbliższych dniach otwarte zostanie wystawa pn. „Majdanek i Oświęcim”. Wystawa urządzona jest z inicjatywy Komitetu Miasta Łodzi, pod protektorem prezydenta miasta. Na wystawie złożą się albumy, fotografie, dokumenty obrazujące niesłychane dzieła okrucieństwa i zbrodnie sadystów hitlerowskich.

## Technika kupuje przyrządy naukowe

Technika Łódzka rozpoczyna swą działalność organizacyjną pod kierunkiem prof. S. Szwedowicza. Przy organizacji uczelniczej techniki są na znaczne trudności ze względu na brak przyrządów naukowych, literatury i książek z dziedziny fizyki, chemii i elektrotechniki, które są nabywane. Oferty kierować pod adresami: Łódź, Politechnika, ul. Włocławskiej 7, inż. J. Młodzieński.

## Wiadomości sportowe

W Łodzi rozpoczął się dwudniowy turniej sportowy pomiędzy drużynami TUR-Łódź, BOS — Warszawa oraz Toruń — Toruń. Na ogół spodziewano zwycięstwa drużyny pomorskiej, która posiada poważną tradycję w tej gałęzi sportu. Jednakże Łódzianie są najlepiej przygotowani. Warszawiacy zawiedli, Toruńscy natomiast nie mieli dostatecznego treningu. W koszykówce TUR-Łódź wygrał z BOS-em 52:23, a TUR z Pomorzem 26:26. W siatkówce Toruńscy pokonali Łódzian 2:0.

Redakcja: Woj. Kom. PPR. w Łodzi. Korespondent: Red. i Adm.: Łódź, ul. Piotrkowska 85. Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczej „Książka”

## W czwartą rocznicę wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej

## O odbyły się w Łodzi akademie i manifestacje na których podkreślano wielkie znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej

Spoleczeństwo łódzkie uroczystie obchodziło czwartą rocznicę wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, uświetnionej zwycięstwem demokracji nad faszyzmem.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zainaugurowało uroczystości akademiami w Robotniczym Domu Kultury. W oficjalnej części akademii wystąpili z przemówieniami ob. ob.: Nowacki — z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ob. Nowak z ramienia Robotniczego Domu Kultury, por. Słowicki, przedstawiciel Wojska Polskiego, lejtnant Kalistratow — przedstawiciel Armii Czerwonej, wiceprezydent m. Łodzi ob. Gałlas oraz ob. Rutkowski ze Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej czterech stronnictw. Mówcy podkreślali w przemówieniach, że wiele krajów, a wśród nich i Polska zawdzięcza swoje wyzwolenie bo-

haterstwu Armii Czerwonej i narodu radzieckiego.

Przypomnienie ludów słowiańskich jest gwarancją, że Niemcy nigdy więcej nie napadną na kraje mówiące wolno.

Na zakończenie części oficjalnej mjr. Friedmann wygłosił referat p.t. „ZSSR, zdecydował o zwycięstwie”. Prelegent mówił o gigantycznym wysiłku narodów ZSSR, o masowym bohaterstwie żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, o walkach partyzanckich, które stały się hasłem do wzmożenia ruchów wywoleńczych w całej Europie, a wreszcie o genialnej strategii dowództwa wojsk radzieckich.

Koncert, w którym wzięli udział artyści: Wilkomirska, Rudzka, Naruszewicz, Horecka i Hryniewiecka — zakończył akademię.

Na placu Wolności manifestował ogół społeczeństwa. Delegacje związków zawo-

dowych, partii politycznych, organizacji społecznych, uczące się młodzieży oraz tłumy mieszkańców Łodzi zebrały się, by dać wyraz swych uczuć dla potężnego sąsiada i przyjaciela Polski — ZSSR.

Manifestacja na pl. Wolności stała się zarazem wyrazem radosnego nastroju, jakim ogarnięte jest społeczeństwo łódzkie z powodu pomyślnego zakończenia rozmów w Moskwie. Spoistość wewnętrzna narodu polskiego i jedność narodów antyfaszystowskich napawa ogół wiarą w przyszłość kraju i trwałość pokoju.

Na pl. Wolności przemawiali: z ramienia Komisji Porozumiewawczej czterech stronnictw wojewoda Dąb-Kocioł, przedstawiciel Wojska Polskiego, kpt. Machno, przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Markow, kurator łódzkiego okręgu szkolnego, ob. Stełga.

Okrzykami na cześć Armii Czerwonej i Marszałka Stalina, na cześć niepodległej i demokratycznej Polski, na cześć braterstwa narodu radzieckiego z narodem polskim tłum wielokrotnie przerywał mówcom. Przy dźwiękach werbla delegacje złożyły wieniec i kwiaty na grobach żołnierzy Armii Czerwonej poległych w walkach o Łódź.

Przed południem odbyły się bezpłatne seanse w kinie. Po południu i wieczorem bezpłatne przedstawienia w Domu Żołnierza, Teatralne zespoły Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej oraz Pracowników Tramwajowych Miejskich koncertowały we wszystkich szpitalach. Rannym delegacje młodzieży zaniosły kwiaty.

## Wznowienie działalności P.K.O.

Na zasadzie dekretu Ministra Skarbu z dnia 11 kwietnia br. P.K.O. wznowiło już swoją działalność.

P.K.O. otworzyło oddziały w Gdyni, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie, uruchomiło obrót czekowy i prowadzi konta czekowe, które każda osoba fizyczna czy prawna może otworzyć w najbliższym oddziale P.K.O.

Zgłoszenia przystąpienia do obrotu czekowego można dokonywać w oddziałach P.K.O. oraz we wszystkich urzędach pocztowych, przy czym wkład podstawowy wynosi zł. 100.

Wpłaty na konto czekowe można wnosić w kasach P.K.O. oraz w każdej placówce pocztowej.

Złożoną na koncie gotówką może właściciel dysponować w każdej chwili i podejmować pieniądze za pomocą czeków kasowych. Może również wydawać polecenia przekazywania pieniędzy pod podanym adresem przez urzędy pocztowe.

Głównym celem obrotu czekowego jest umożliwienie przez P.K.O. właścicielom kont czekowych regulowania swoich wzajemnych zobowiązań za pośrednictwem czekowego obrotu bezgotówkowego.

## Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

wydawać będą podręczniki, druki i pomoce szkolne, pisma dla młodzieży i td.

WARSZAWA (Polpress). Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (PZWS) zostały powołane do życia przez Ministerstwo Oświaty.

Pod względem formalnym PZWS są państwowym przedsiębiorstwem wydzielonym. Centrala PZWS mieści się w Warszawie, oddziały zaś zorganizowane są w zasadzie przy kuratoriach szkolnych.

Istnieją już oddziały: łódzki, pomorski, krakowski. Inne oddziały są w stadium organizacji. Ponadto PZWS posiadają pod swoim zarządem zakłady graficzne Biblio-

teki Polskiej w Bydgoszczy i drukarnie fabryczną w Pabianicach.

Celem PZWS jest wydawanie podręczników dla szkół wszystkich stopni i typów, książek pomocniczych, mających charakter tzw. „lektury uzupełniającej”, pomocy naukowych, periodycznych pism fachowych, druków administracji szkolnej oraz wszelkich innych wydawnictw, zleconych przez Ministerstwo Oświaty. Ponadto PZWS mają dostarczyć młodzieży zeszytów. Wobec reorganizacji ustroju szkolnego i reformy programów, PZWS

mają za zadanie w pierwszym rzędzie dostarczenie szkole nowych podręczników i pomocy szkolnych oraz druków administracji szkolnej.

Ukazały się już pierwsze wydawnictwa, jak np. „Nowa Szkoła”, miesięcznik Ministerstwa Oświaty nr 1 — 2, „Chłop polski w dziejach i literaturze” (teksty i dokumenty), tymczasowy program nauki przyrody, mapki, druki administracji szkolnej, materiały jazdowe itp.

W przygotowaniu znajdują się liczne podręczniki, przede wszystkim dla 8-klasowej szkoły, jak np. elementarz, czytanka dla szkół śląskich, świadectwa szkolne, tomiki biblioteki popularno-naukowej z zakresu geografii i przyrody, pomoce szkolne itp.

Poza tym PZWS czyni przygotowania do produkcji zeszytów. Ze względu na możliwie najniższe ceny, nowe podręczniki szkolne będą dostępne dla wszystkich. PZWS starać się będzie usilnie, by w ramach swych możliwości, zapewnić swym wydawnictwom estetyczną szatę zewnętrzną i układ graficzny oraz nadać im trwałość.

## Zacierać ślady niemieczyny

Okólnik prezydium Rady Ministrów

Biurowo Prezydium Rady Ministrów w wydanym na polecenie premiera okólniku do wszystkich ministrów, prosi o zwracanie uwagi wszystkim władzom, urzędom i instytucjom, aby usunięte zostały wszystkie istniejące jeszcze dotąd napisy niemie-

ckie na samochodach, drogowskazach, szyldach, bądź tablicach ulicznych itp. i zastąpione napisami w języku polskim, aby jak głosi zalecenie „nie przypominały ponurych czasów okupacji, nie godziły w uczucia społeczne i nie wzbudzały ogólnego oburzenia”.

## Cmentarz ofiar terroru hitlerowskiego

W Okręgliku pod Łodzią znaleziono masowe groby zamordowanych przez hitlerowców Polaków i Żydów

ŁÓDŹ, (Polpress). W lesie Okręglik pod Łodzią odkryte zostały nowe groby ofiar mordów hitlerowskich. Jest to trzecie w województwie łódzkim, obok lasu Tuszyna i Wionczyka miejsce masowych straceń mieszkańców miasta Łodzi.

W odległości kilkuset metrów od szosy Zgierz — Aleksandrów, tuż na skraju lasu znajduje się pusty plac o przestrzeni około 1/3 morgi, otoczony zagajnikami, obok — przedzielony małym pięcioletnim laskiem — znajduje się drugi, mniejszy. Obydwa place i rozdzielający je zagajnik kryły wstrząsającą, ponurą tajemnicę. Pierwszy plac po rozkopaniu okazał się zbiorowym grobem: w siedmiu długich mogiłach znaleziono zmiażdżone kości ludzkie, włosy, części metalowe ubrań, butów, drobne przedmioty, jak zegarki, pierścionki, monety i inne. Rozkład posunięty jest tak daleko, że ziemia w mogiłach pełną jest rozłożonych ciał ludzkich

W sąsiadującym lesie odkryto 15 dołów, w których znajdują się popioły spalonych na drugim placu ciał. Również i tutaj można wśród popiołów odnaleźć kawałki kości, drobne przedmioty, wieczne pióra, podkówki, kawałki zelówek, guziki i części ubrań.

Dochodzenia prowadzone wśród mieszkańców pobliskiej wsi i przygodnych świadków tragedii, jaka się w tym lesie rozegrała, ustaliło następujące szczegóły:

W styczniu, w lutym i marcu 1940 roku przywożono samochodami z Łodzi do lasu Polaków i Żydów, których rozstrzelano z karabinów maszynowych i zakopywano następnie, w uprzednio wykopanych przez żołnierzy niemieckich, dołach. W czasie egzekucji las był obsadzony przez posterunki gestapo, żandarmerii i członków NSDAP. Część straconych przywożono z więzień łódzkich, część ze szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce.

Las Okręglika służył także jako miejsce grzebania ofiar straconych gdzieś indziej. Samochody przywożące zabitych ocięły krwią, której ślady widoczne były na śniegu. Znaczną część odkopanych ciał spalono na drugim placu, a pozostałą część polewano kwasami. W lecie 1944 r. teren straceń i grobów został ogrodzony i las zamknięty przez posterunki.

Groby zostały odkopane. Spalenia dokonano przy pomocy dębowych podkładów kolejowych i płynów łatwopalnych. Następnie popioły zostały zakopane w dołach, na których posadzono, dla zamaskowania, drzewka sosnowe. W tym czasie nad lasem unosiły się dymy: opary o specyficznym swądzie spalonych ciał tak, że czuć je było w sąsiednich wsiach. Z mas popiołów, z rozległości grobów i zeznań świadków wynika, że w lasach Okręglika zbrodniarze hitlerowscy zamordowali ponad 5 tysięcy Polaków i Żydów.



# Wykształceni i należycie uposażeni nauczyciele

## -- oto pierwszy warunek podniesienia poziomu szkoły powszechnej

Jednym z zasadniczych warunków istnienia demokracji jest podniesienie poziomu wykształcenia jak najszerszych warstw społecznych. Jeśli całe społeczeństwo przez swych przedstawicieli ma brać udział w rządzeniu państwem, musi jednostka wyjść poza rozumienie tylko własnej korzyści, zrozumieć mechanizm życia społecznego i zależności swego własnego dobrobytu od dobrobytu nie tylko grupy, do której należy, ale i całego społeczeństwa, musi stać się uświadomionym, znającym nie tylko swe prawa, ale i obowiązki obywatela Państwa.

Do poczucia się częścią grupy społecznej — częścią społeczeństwa — świadomym obywatelem Państwa prowadzi jedna tylko droga — droga wykształcenia, którego najważniejszą, najbardziej rozpowszechnioną, jakkolwiek nie jedyną, formą jest szkoła.

Stąd wylania się postulat możliwie najwyższego wykształcenia jaknajszerszych warstw społecznych. Ponieważ zaś lwia część społeczeństwa zamyka swe wykształcenie w ramach szkoły powszechnej, jest rzeczą oczywistą, że szkoła ta, mając spełnić tak poważne i zasadnicze zadanie, nie może zadowolić się czteroletnią nauką, której osiągnięcia ograniczają się najczęściej do osiągnięcia umiejętności czytania i pisania. To przecież dopiero narzędzia, przy pomocy których może nastąpić kształcenie. A ponieważ późniejsza praca zawodowa większej części społeczeństwa niewiele pozostawia czasu na kształcenie się, jasną staje się rzecz, że po opanowaniu narzędzi kształcenia się szkoła powszechna musi dać uczniowi zakrąglony na pewnym poziomie całości kształt wiedzy, który później, drogą dalszego kształcenia, mógłby być uzupełniany i rozszerzany.

I w tym świetle staje się jasnym i zrozumiałym projekt Ministerstwa Oświaty — wprowadzenia w życie ośmioletniej szkoły powszechnej.

Leży, żeby ta szkoła mogła należycie swe zadanie wypełnić, potrzebne są dalsze dwa, nie mniej zasadnicze, czynniki: odpowiednio ułożony program i, co więcej, odpowiednio przygotowany nauczyciel, przy czym ten drugi czynnik zdaje się być ważniejszy, gdyż dobry nauczyciel potrafi naprostować źle ułożony program i osiągnąć pozytywne wyniki.

I teraz wylania się jedno z najkapatelniej szych zagadnień, zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Zagadnienie to rozpatrzmy z kilku punktów widzenia: organizacyjnego, społecznego, pedagogicznego i wreszcie finansowego.

Otóż, o ile uznajemy konieczność podniesienia lat nauki w szkole powszechnej do ośmiu, natenczas program nauczania tej nowej szkoły składać się będzie z programu dawnej szkoły powszechnej i programu dawnego gimnazjum niższego, oczywiście odpowiednio zmienionych, dostosowanych i powiązanych. Ten moment programowy wymaga w konsekwencji, by nauczyciel, dotychczas ograniczający swą pracę nauczycielską do elementów wiedzy, rozszerzył i pogłębił zakres swego naukowego przygotowania, obejmując i zakres szkoły powszechnej i niższego gimnazjum. Nie jest bowiem żadną miarą wskazane, by w nowej ośmioletniej szkole uczyli dwa typy nauczycieli — nauczyciele szkoły powszechnej i średniej. Nie mówiąc już o trudnościach wywołanych w gronie nauczycieli o różnym poziomie wykształcenia, podkreślić należy konieczność ciągłości pracy, znajomości metod nauczania tak pierwszych lat nauki, jak i dalszych. Stąd już prosty wniosek, że dotychczasowe wykształcenie nauczycieli przyszłej szkoły powszechnej nie może odbywać się w liceach pedagogicznych. Nie uczynią temu zadość również pedagoga szkoły średniej czy wyższej. Natomiast zadanie to spełnić mogą tylko uczelnie akademickie.

Do podobnej też konkluzji dojdziemy, rozważając zagadnienie kształcenia nauczycieli nowych szkół powszechnych z punktu widzenia społecznego. Nauczyciel spełnia, specjalnie na wsi, dużą rolę oświatowo-kulturalną, do której winien być odpowiednio przygotowany i dojrzały. Trudno sobie wyobrazić, by tę rolę dobrze i z pełną odpowiedzialnością mógł spełnić nawet wobec rodziców uczni ośmastoletni młodzieniec czy ośmastoletnia panna, nie posiadając odpowiedniego wykształcenia, doświadczenia i wyrobionego światopoglądu.

Stosunek wreszcie wielkiej części społeczeństwa do nauczyciela szkoły powszechnej naogół we wszystkich państwach, a w Polsce specjalnie, był do pewnego stopnia pogardliwy — bo cóż, uczył on czytania, pisanie i rachunków. Ten stosunek był wynikiem, z jednej strony, niskiego wykształcenia nauczyciela, z drugiej — nieznaności przez szersze warstwy społeczne podstawowych zasad psychologiczno-wychowawczych. Społeczeństwo nie rozumiało i nie rozumie, że nauczyciel szkoły powszechnej — to pierwszy mistrz (poza rodzicami) dziecka, który wykuwa czy formułuje przyszłą psychikę, przyszłe morale i myślenie dziecka, że dotknięcie, wobec tego, jego faktu, musi być i świadome, oparte na świetnej znajomości psychiki dziecięcej i subtelne, w przeciwnym bowiem wypadku wydać może najgorsze owoce. I dlatego, koniecznością się staje, by do tej odpowiedzialnej pracy stanął nauczyciel szkoły powszechnej odpowiednio przygotowany i moralnie dojrzały, gdyż w jego zadaniach niejednokrotnie mie-

ścić się będzie i naprawianie szkód, wyrządzonych psychice dziecka przez nieumiejętne wychowanie rodziców.

Wszystkie te przesłanki prowadzą konsekwentnie do wniosku, że nauczyciele szkół powszechnych winni otrzymywać swe wykształcenie w uczelniach akademickich.

Olbrzymi atoli brak nauczycieli szkół powszechnych (podobno 30 tysięcy) będący wynikiem świadomej niszczycielskiej działalności niemieckiego okupanta, stawia władze oświatowe przed koniecznością jaknajrychlejszego zapewnienia tych luk. Wylania się więc pytanie, czy w tych warunkach będzie możliwe przeprowadzenie planu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych na uniwersytetach.

Zdaje się, że problem ten należy rozpatrywać w dwu płaszczyznach. Jedną stanowiłoby kształcenie tymczasowych nauczycieli na odpowiednich kursach — i tę płaszczyznę należałoby uważać za zło konieczne. Drugą — kształcenie nauczycieli na uniwersytetach — i tę płaszczyznę należałoby

uznać za jedynie właściwą, przy czym bez wielkiej szkody można w okresie przejściowym studia na wydziałach: humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym, pedagogicznym, prawnym i nauk społecznych skrócić do lat trzech.

Ale i to nie rozstrzygnie zagadnienia. Jesteśmy świadkami, że pedagogom brak jest uczniów, że licea pedagogiczne też nie są przepelnione, a powołane do życia kursy nie cieszą się zbyt wielką frekwencją. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w upośledzeniu materialnym nauczycieli. Popyt na fachowców z wszelkich dziedzin jest wielki i, niestety, inne dziedziny dają lepsze warunki życiowe, aniżeli zawód nauczycielski. Już nie tylko ukończenie każdego innego wydziału na uniwersytecie stwarza lepsze warunki — lecz nawet każdej średniej szkoły zawodowej. Wprawdzie w zawodzie nauczycielskim stale podkreślano moment powołania — nie mniej stwierdzić należy, że w praktyce życie niejednokrotnie ten mo-

ment przekreślało na rzecz lepszych ków materialnych.

Podobne zjawisko zaobserwowaliśmy w historii szkolnictwa w ostatnim półwieczu 19-go w., kiedy to wydziały fizyczne uniwersytetów w jednym z europejskich zaczęły pustoszeć i przed władzami oświatowymi owę stwa stanęła katastrofa braku nauczycieli, konieczność zamknięcia szkół. I w stosowaniu ratunek, zrównując poborczych z poborami sędziów, nauczycieli na wsi wyposażono nadto mie. I znów zapelnily się audytoria.

Należałoby pójść za doświadczenia wyposażyć należycie nauczyciela, a stając z reformy rolnej przydzielić, a na wsi odpowiednie ilości ziemi, dy w lat kilka wypelnia si, braki w gach nauczycielstwa, a wtedy napł stanu nauczycielskiego element najle kościowo i najlepiej, bo na uniwe przygotowany. Prof. Dr. Stefan T

# APROWIZACJA ZIEM ZACHODNIO

## Konieczne jest stworzenie w niektórych okolicach naństwowych baz aprowizacyjnych

Osadnictwo na ziemiach zachodnich, w dawnych przygranicznych powiatach rozwija się w pełni. Już dziś, po kilku tygodniach masowej akcji osadniczej, możemy stwierdzić, że zadaniu podolałymi. I — że podolamy również zadaniom osadnictwa w powiatach, leżących dalej, nad Odrą, czy Niszą Łużycką.

W powiatach bezpośrednio bliskich dawnej linii granicznej z r. 1939, zasiedlanych przez nas, pierwszy etap osadnictwa można uważać za będący na ukończeniu.

Pierwszym etapem jest w tym wypadku obsadzenie ziem zachodnich ludnością polską w ogóle. Weźmy dla przykładu powiat oleśnicki, objęty w większości przez chłopów z kieleckiego.

W Oleśnikiem mamy pełne wsie i pełne osady polskie. I w Oleśnikiem właśnie jest to o co nam w pierwszym etapie osadnictwa chodziło: są Polacy.

Na powiatach takich, jak wymieniony, akcja wkracza w etap drugi — a to: zorganizowanie życia społecznego i gospodarczego osiedleńców. Konieczność taka, ten drugi etap, stawia przed nami niezwykle ważne, a przy tym zasadnicze problemy.

Wymieńmy w nich dwa podstawowe. Są to: postulat jak najrychlejszego zorganizowania obrotu handlowego i drugie — konieczność stworzenia w pewnych okolicach baz aprowizacyjnych.

Co do pierwszego postulatu: należy stwierdzić, że życie chłopów polskich w Oleśnikiem

poczyna z zaścianków wychodzić na świat. Pierwszy okres ludzie poświęcali na uporządkowanie domostw i inwentarza. W tej chwili prace te są już ukończone. — Remanenty wykazują dysproporcje, polegające na tym, że poszczególnym wsiom brak narzędzi, czy ziarna. W innych ziarna jest nadmiar. W poszczególnych wsiach chłop młóci i miele. W innych nie ma co młócić. Wymiana handlowa jeszcze nie istnieje.

Celowe byłoby uruchomienie kredytów dla indywidualnych gospodarstw, a więc zaprowadzenie już teraz normalnego obrotu pieniężnego. Mają tu piękne pole do popisu Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które, jak w Oleśnikiem, w poszczególnych powiatach winny, nie zwlekając, utworzyć swoje delegatury. Kredytów winny udzielać właśnie odpowiednie placówki spółdzielcze.

Co się tyczy postulatu drugiego: jest nim konieczność stworzenia baz aprowizacyjnych dla pewnych terenów, zwłaszcza tych, które były przez kilka miesięcy linią frontu.

W poszczególnych powiatach zachodniej Polski sytuacja aprowizacyjna jest niezadawalająca. Wyniszczenie inwentarza żywego jest tam szczególnie duże. Z drugiej zaś strony powiaty te nie zostały w większości obsiane.

Na obszarach bezpośrednio bliskich byłej granicy z roku 1939 chleba w jesieni nie braknie. Żyto dojrzewa, a obserwacje z terenu — akcja przygotowawcza do żniw — pozwalają przypuszczać, że zbiory będą dobre. Znacznie

gorzej natomiast na tych obszarach je toflami. Nie dabo się obsadzić wszadz

Te trudności wymagają jednak nia. Z jednej strony przyniesie go zornie obrotu pieniężnego na zachodzie współpraca handlowa powiatów ta bezpośrednio sobie bliskich. Z drugiej inicjatywa i wykonanie musi wyjść z tych dzielnic kraju, które są już zagwane i które przynoszą poważne w zbiorach. Mowa tu np. o wojewód znaniskim.

Nie mniej już w tej chwili wylania stia trudności aprowizacyjnych zachod, na jakie napotykamy w ciągu l dności te mamy w pewnej mierze ju

Jak dotąd, ludność polska na zach prowidowała się z istniejących w p nych okolicach składów. Składy w się, lub gdzieś indziej już wyczerpał też osadnictwo objęło miejscow składów nie było wogóle.

Zorganizowanie życia gospodarczego Zachodniej. Nadodrzańskiej jest kwetu pieniężnego i handlu spółdzielcze wizacja — sprawa kluczowa — jest stworzenia w pewnych okolicach Polski państwowych baz aprowizacy dwa warunki musimy spełnić, chcąc obsadzania zachodu rozwijała się w szerszym stopniu i naprawdę pomyśli

# Rewindykacja urządzeń przemysłowych

## Wywiezione do Niemiec maszyny mogą być odzyskane i sprowadzone do kraju

Przy Ministerstwie Przemysłu powołano do życia Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w celu ujęcia i zrealizowania całokształtu zagadnień związanych z ustaleniem strat wojennych, planem odszkodowań i rewindykacją. Sprawa rewindykacji urządzeń przemysłowych wysuwa

się obecnie na pierwszy plan, jako jedno z czołowych zagadnień odbudowy gospodarki kraju.

Biuro Rewindykacji prowadzi już akcję rejestracji obiektów, wywiezionych celem odciążenia ich z powrotem do kraju. Specjalne formularze zgłoszeń rewindykacyj-

nych otrzymać można w Wojewódzkich Wydziałach Przemysłowych, Co Zrzeszeniach Przemysłowych i Izbach Mysłowo-Handlowych. W formule leży podać między innymi opis i dane ułatwiające ich identyfikację (grafie, rysunki itd.) przez jakie kiedy i gdzie zostały urządzenia zione, dokąd winny być skierowa

Od powszechnego i starann szania wniosków rewindykacyjn zainteresowane osoby i instytucje jest wynik tej akcji, związanej przywróceniem gospodarce polsk dowych wartości produkcyjnych

Rząd ZSRR obiecał swą pomoc najdywanu i przekazywanu mienego z Polski. Przedstawiciele w skich uzgadniają w tej chwili t wami frontów szczegóły proced mowania. Równocześnie prowadz na drodze dyplomatycznej rokownymi państwami w tej samej sp

Poszkodowane przedsiębiorstwa musiały samodzielnie finansow transportu rewindykowanych ur pewnych wypadkach przewidzian moc kredytowa państwa. W myśl decyzji Narodowego skiego, przedsiębiorstwa, które produkcję mogą wykorzystywać w rewindykacji maszyn przyznane obrotowe w braku własnych finansowych. W wyjątkowych mogą się one ubiegać o dodatk dyty na ten cel.

## Z życia partii

# Niesłuszne postępowanie

W wielu wypadkach towarzysze sekretarze naszych organizacji partyjnych niewłaściwie podchodzą do niektórych zagadnień. Z tego wyradzają się wypadki postępowania niezgodnego z instrukcjami K.C. naszej Partii. Jedna z komórek w Łęczycy ukarała towarzyszy za któreś z kolei opuszczone posiedzenie, karą zł. 60.

Jest to postępowanie niesłuszne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tylko partia oparta na karnych członkach może urzeczywistnić swe dążenie. Dyscypliny jednak nie należy wzbrzdzać terrorem lub karą, winna ona wypływać z poczucia obowiązku danego towarzysza wobec Partii.

Instrukcja K.C. naszej partii kar pieniężnych nie przewiduje. Komórka może członkowi udzielić nagany lub w ostateczności usunąć z Partii.

Nam zależy na tym, by Partia nasza skupiała w sobie ludzi rzeczywiście jej oddanych, poczuwających się do spełnienia przyjętych na siebie obowiązków.

dobny wypadek — chociaż innej natury: Komitet jednej z gmin powiatu łódz-

kiego zwolnił od opłaty składek członkowskich kilka towarzyszek, biorąc pod uwagę ich stan materialny.

Takie podejście do sprawy jest też niesłuszne.

Instrukcja K.C. naszej Partii mówi: każdy członek Partii opłaca co miesiąc składkę partyjną, ustaloną tymczasowo w wysokości 2 proc zarobku miesięcznego, nie mniej jednak a dżeli 5 zł. miesięcznie. Komitet zwalnianie od opłaty postępn samowolnie, niezgodnie z instrukcją K.C. Składki członkowskie są podstawą budżetu naszej Partii. Niesłuszny jest więc ten sposób załatwiania sprawy. Komórka winna zainteresować się stanem materialnym swego członka i dopomóc mu. Przed towarzyszymi, którzy na terenie swego miejsca zamieszkania nie mogą znaleźć pracy stoi możliwość wyjazdu w zachód. Zadaniem komórki jest towarzyszy tych odpowiednio pokierować, by nie tylko mogli spełniać obowiązki wobec partii, lecz pomóc Rządowi przy spełnieniu jego ważnego zadania osiedlenia ziem zachodnich.

P. Nowak



# Akcja londyńska znęca się nad Polakami

**Kto chce wracać do kraju — idzie za druty kolczaste**

press). Nieuczciwy sposób, jakim się przedstawili t. zw. „rządu” celem niedopuszczenia do Polaków z terenów okupowanych wojska amerykańskie i angielskie — jaskrawo poniżej przytoczone opowieści ob. Stefanowicza, który powrócił kilka dniami do kraju ze Schwerinu. Najcięższą rolę w akcji zagrał pułkownik Meklemburgii, Amerykanie rowiali dla uwolnionych tam obywateli wojskowych szereg obozów, w których największy znajdował się na obozie koczowniczym w Schwerinie. W tym czasie w okolicy zgromadziło się wielu Polaków. Większość z nich pragnęła wrócić do ojczyzny, komendantem ich polskich grup został mianowany pułkownik Iwanowski, który bezwzględnie nawiał z „rządzą” londyńskim. Zarówno pułkownik Iwanowski, jak i komendant obozu polskiego w Schwerinie, mjr. Lela, troszczyli się o byłą część wojska, przede wszystkim o oficerów, nie tracąc się zupełnie losem „cywilów”. W tym czasie wśród Polaków, przebywających w Schwerinie i okolicy, rozprzeczono: Kto chce jechać na zachód, a wracać do Polski? Większość zgłosiła powrót do kraju, co nie poszło panom komendantom. Dlatego na obozie pojawili się oficerowie, podobnie, którzy zaczęli usilnie agitować do powrotu do kraju. Równocześnie rozpoczęto wśród cywilnych osób akcję wśród byłych wojskowych. Z całego obozu poszło do komisji weryfikacyjnej 16 mężczyzn, ale i ci po namyśle wycofali się. Widząc, że wszystkie „nie biorą”, wysłannicy reakcji postanowili użyć innego sposobu zdobycia całkowitej kontroli nad obozem. Udało im się zorganizować obozy w Hagenow i w Lubece, które pod całkowitą opieką Londyńskiego dnia zaczęto z obozów te wywozić blok po bloku, nie zważając na protesty zarówno tych, którzy chcieli wrócić do kraju, jak i tych, którzy pragnęli powrócić do kraju. W ten sposób używano w wielu wypadkach. Równocześnie na skąd pułk. Iwanowski, policja amerykańska i niemiecka zaczęła ścigać do wszystkich Polaków mieszkających w obozach. Obywatel Stefanowicz oraz inni pragnący jak najszybciej wrócić do ojczyzny, zorientowali się, że czekanie w obozach na jakąś oficjalną akcję re-

patriacyjną mijają się z celem, i zwrócili się bezzwłocznie do angielskiego gubernatora Schwerinu z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Polski, i tu jednak natknęli się na intrygi płk. Iwanowskiego.

Gubernator angielski oświadczył, że udzieliłby chętnie przepustki, ale jak wynika z informacji, jakie otrzymał od polskich komendantów obozu, posterunki radzieckie nie przepuszczają Polaków na wschód. W tym stanie rzeczy ob. Stefanowicz wraz z towarzyszami postanowił wyruszyć na

własną rękę. Oboz w Schwerinie musieli opuścić pokryjomu. Kilku oficerów, wchodzących w skład grupy, musiało nawet przebrać się w cywilne ubrania, aby uniknąć zatrzymania przez służbę „rządu” londyńskiego. Na granicy stref okupacyjnych nie natrafili na najmniejsze trudności. Władze sowieckie przyjęły Polaków jak najserdeczniej i udzieliły im wszelkiej pomocy. „Właściwie tu dopiero — mówi ob. Stefanowicz — po raz pierwszy poczułem się prawdziwie wolnym”.

## Mężczyźni do kopaiń — kobiety na służące

**Dziwny werbunek panów z Londynu**

WEIMAR, (Polpress) W tych dniach przybyli na tereny zachodnich i środkowych Niemiec nowi wysłannicy „rządu” londyńskiego ze specjalnymi pełnomocnictwami werbunkowymi dla przebywających tam Polaków. Ogłoszony został werbunek mę-

czyźni do kopaiń węgla w Belgii, oraz kobiet na pomocnice domowe w Szkocji. Rzecz oczywista, że chętnych do tego rodzaju pracy nie ma, tym bardziej, że ogół polski wywołony z niewoli niemieckiej pragnie jak najszybszego powrotu do kraju.

## Nowy rząd w Holandii

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że prof. Chermehor utworzył nowy rząd, w skład którego wchodzi: minister spraw wewnętrznych dr. Beel, minister sprawiedliwości van Collscheten, minister oświaty Leeuw, minister pracy Ringers, minister komunikacji Haick, minister aprowizacji Mansholt i inni.

Prof. Chermehor był jednym z przywódców holenderskiego ruchu oporu i przebywał przez dłuższy czas w niemieckim obozie koncentracyjnym, skąd został niedawno uwolniony.

## Epidemia tyfusu w Niemczech

(Polpress). — Radio Luksemburskie donosi, że w 200 miastach w Niemczech zachodnich wybuchła epidemia tyfusu brzuszno-gowego. Wojskowe władze okupacyjne organizują na szeroką skalę pomoc lekarską. Dotychczas umieszczono w szpitalach ponad 12 tysięcy chorych.

# Generałowie rumuńscy przed sądem

**odpowiadali za zarządzenie masowych morderstw w Odessie i na Bukowinie**

W powodzi wydarzeń uszedł uwagi prasy polskiej proces, jaki się toczył w połowie maja w Bukareszcie. Proces 38-u był pierwszym na tak wielką skalę procesem przeciw przestępcom wojennym.

Na ławie oskarżonych zasiadli „asy” żołnierskie rumuńskie. To też wyrok skazujący 29 spośród oskarżonych na karę śmierci, a pozostałych na długoletnie więzienie jest potężnym uderzeniem w resztki rumuńskiego faszystwu.

Przed sądem odpowiadają generałowie Maczicz, Triestorianu i Katolescu. Pierwszemu dwaj oskarżenia są o zarządzenie masowych morderstw w Odessie. Pretekstem do morderstw masowych ludności w Odessie był wybuch gmechu komendantury, jaki nastąpił w kilka dni po wkroczeniu Rumunów do miasta. Generał Triestorianu, dowodzący wówczas

dziesiątą dywizją piechoty dał rozkaz rozpoczęcia masowej akcji terrorystycznej. Chwytano w biały dzień przechodniów na ulicy i rozstrzeliwano lub wieszano na miejscu. Niezależnie od tego, z rozkazu Triestorianu pojmano 5 tysięcy osób, w tym wielką ilość kobiet i dzieci, i zapędzono do 4 baraków za miasto gdzie zabronionych zmasakrowano ogniem karabinów maszynowych, po czym oprawcy baraki obalili benzyną i podpaliili. W płomieniach zginęło wielu rannych, a nawet zdrowych, których ominęła kula w czasie strzelaniny. W toku akcji przybył do Odessy generał Maczicz, dowódca drugiego korpusu, który, jak to wykazał przewod sądowy, działał na podstawie rozkazów, otrzymanych bezpośrednio od Antoniescu. Dyktator Rumunii wysłał, zresztą niezależnie od tego, szty-

wany telegram do Triestorianu, nakazując za każdego żołnierza rumuńskiego, który zginął w czasie wybuchu, rozstrzelać 100 mieszkańców Odessy, a za każdego oficera — 200-tu.

W ten sposób w czasie „akcji represyjnej” zamordowano 28.000 niewinnych ludzi. Obaj oskarżeni zachowali się na procesie obrzydliwie, zwalając nawzajem winę na siebie.

Generał Katolescu stanął przed trybunałem ludowym za zbrodnie, których się dopuścił jako organizator i kierownik obozów koncentracyjnych, znanych szeroko pod nazwą „obozów śmierci”. Wymordowano tam tysiące antyfaszystów i demokratów rumuńskich. Tenże Katolescu, mianowany 20 sierpnia 1940 roku przez Antoniescu gubernatorem w Bukowinie, z własnej inicjatywy — jak przyznaje — zorganizował ghetto w Czerniowcach i innych miastach Bukowiny. Z 50.000 Żydów zamkniętych w ghettach bukowińskich, przy życiu zostało 6.000. Sędzia wojskowy Manase został skazany za to, że podpisał wyrok śmierci na 16.000 obywateli radzieckich narodowości żydowskiej.

Proces i wyrok odbił się głośnym echem w całej Rumunii i ma doniosłe znaczenie polityczne. Mobilizuje najszersze masy ludu do rozprawy z resztkami faszystwu. Nadzieje faszystów rumuńskich na to, że można będzie „przecekać”, rozwiły się. Proces bukareszteński jest jawnym świadectwem, że odpowiedzialność karna zbrodniarzy — to nie czcze pogroźki.

Proces bukareszteński nasuwa również refleksje Polakom.

Na ławie oskarżonych znaleźć się muszą, oby jak najrychlej, i Frank i Fiszer i wszyscy inni znani z łotrystwa i zbrodni kaci narodu polskiego. Na ławie oskarżonych znaleźć się muszą również kierownicy zbrodniczych zamachów wymierzonych przeciw odrodzonej demokratycznej Polsce, organizatorzy i uczestnicy skrytobójczych zbrodni dokonywanych przez bandy faszystowskie na patriotach i demokratach polskich.

S. E.

## Blok socjalistyczno-komunistyczny w Berlinie.

(Polpress). Radio Berlin donosiło, że odbyło się posiedzenie partii socjal-demokratycznej i komunistycznej, na którym postanowiono stworzyć wspólny komitet obu partii dla ściślej współpracy w przyszłości. Na posiedzeniu zapadła uchwała o podjęciu akcji nad wykorzeniem resztek faszystwu w Niemczech i o współpracę wszystkich partii demokratycznych. Postanowiono, że komitet będzie zwoływał regularne posiedzenia obu partii.

## Aresztowanie b. premiera Imredy

NOWY JORK, (Polpress). — Korespondent agencji „Associated-Press” donosi, że sztab 12 armii ogłosił wiadomość o aresztowaniu byłego premiera węgierskiego Imredy.

## Żołnierze greckie

AD. (Polpress). Przygotowanie do napadu greckiego na południową część Rumunii i koncentracja w tym celu znacznych wojskowych na pograniczu, ujawniła się jednego z wyższych oficery wojennego Związku Wojskowego, wywołując polemikę prasową.

Prasa reakcyjna zaprzecza temu, że ma nazywać je fantastycznym. Prasa lewicowa natomiast wskazywała na prawdziwym nastawieniu kół reakcyjnych, że świadczy najlepiej fakt, że używano nazwy „Epir północny” na określenie południowej, gdzie żyje mniejszość albańska, która zresztą cieniem takim swobodami, jakich posiada naród grecki w kraju.

## Zginął gen. Roja

LONDYN, (Polpress). — Obecnie wyszły do druku listy, wśród których nastąpiła śmierć gen. Bolesława Roja, który w czasach przedwojennych działał w obozie w Sachsenhausen, gdzie zginął gen. Roja, pisze w ten sposób

ok młodocianych nr 2 w Sachsenhausen, w którym najbardziej szaleli sadyści, przywieziono starego i chorego. Był nim polski generał Bolesław Roja. Cały „lager” przyglądał się temu, jak tego zasłużonego patriotę i działacza obojczyzny, który walczył o wolność i o śmierć generała wypowiedział oprawców słowa, które tylko po sobie za słowami Lukasińskiego, wzięto do naga, z postonkiem opanowano w kółko białym i dręgiem na dni. Generał nie załamał się, nie do końca SS-manów. W jakimś mrocznym proroczym mówić nam o Polakach, która już wkrótce powstanie do życia. Mówił, że z młodzieżą swoje życie i z młodzieżą je

o na bloku młodocianych nr. 2 w Sachsenhausen, w którym najbardziej szaleli sadyści, przywieziono starego i chorego. Był nim polski generał Bolesław Roja. Cały „lager” przyglądał się temu, jak tego zasłużonego patriotę i działacza obojczyzny, który walczył o wolność i o śmierć generała wypowiedział oprawców słowa, które tylko po sobie za słowami Lukasińskiego, wzięto do naga, z postonkiem opanowano w kółko białym i dręgiem na dni. Generał nie załamał się, nie do końca SS-manów. W jakimś mrocznym proroczym mówić nam o Polakach, która już wkrótce powstanie do życia. Mówił, że z młodzieżą swoje życie i z młodzieżą je

# Chłop polski przeciw zbirom z NSZ

**Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej**

WARSZAWA, (Polpress). W Warszawie obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. W obradach brał udział przedstawiciel Zarządu Wojewódzkich Związków Samopomocy Chłopskiej.

Zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności dwumiesięcznej Prezydium oraz zarządów wojewódzkich, jak również referatów.

Na zakończenie uchwalono rezolucje, w której m. in. czytamy: „Wolny” wyzwolony od wroga hitlerowskiego, kraj budzi się do życia. Dzwiga go zjednoczona wola odbu-

dowy Polaków bez różnicy partii i stronnictw politycznych, stabilizuje się powoli życie gospodarcze, dymia fabryki i złoci się już zboże z nowego siewu na wolnej ziemi. Chłopi, zjednoczeni w Związku Samopomocy Chłopskiej, dają swój wielki wkład w dzieło odbudowy demokratycznej Ojczyzny. Nie może znieść tego reakcja, usiłując poprzez bandy NSZ zakłócić krwią zdobytą przez bohaterstwo żołnierza pokój na ziemi polskiej. Potępiamy okrytą, krwawą robotę zbirów z NSZ. Zmobilizujemy swoje siły do akcji wytępienia band. Śmierć mordercom z NSZ! Niech żyje Polska wolna i demokratyczna!

## Przed zerwaniem stosunków z Hiszpanią

**Francja ma dość prowokacji Franca**

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Paryża, że rząd francuski nosi się z zamiarem zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Jak wiadomo parę tygodni temu Komisja Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Konsultatywnego uchwaliła rezolucję domagającą się od rządu generała de Gaulle zerwania stosunków z Hiszpanią, w następstwie zamknięcia przez rząd generała Franco granicy hiszpańsko-francuskiej.

W kółkach dobrze poinformowanych stwierdzają, że oficjalne stosunki z Hiszpanią utrzymane są z trzech powodów: 1. Istniała nadzieja przewiezienia przez Hiszpanię około 30.000 Francuzów z Afryki Północnej, którzy wskutek braku tonażu nie

mogą być w tej chwili przewiezieni drogą morską. Na skutek incydentu w Chambery rząd Franca odmówił prawa przejazdu Francuzom; 2. Sądono, że uda się zawrzeć traktat handlowy z Hiszpanią. Rząd gen. Franco zabronił ostatnio wszelkiego wywozu do Francji; 3. Były widoki na to, że Hiszpania wyda Laval. W sprawie tej dotąd nie otrzymano w Paryżu odpowiedzi oficjalnej.

Jeśli w tych trzech kwestiach nie uda się osiągnąć w najbliższym czasie porozumienia, to — jak podkreślają we francuskich kółkach oficjalnych — Francja nie będzie miała żadnych korzyści utrzymywania, czy to formalnych, zresztą, stosunków z Hiszpanią, dopóki sprawa w niej rządy generała Franco i jego „Jika”.

# Wystawa Wojenna Kom. Centr. PPR

**Historia walki z najeźdźcą**

WARSZAWA (Polpress). W związku z czwartą rocznicą hitlerowskiej napaści na ZSRR, biblioteka KC PPR urządziła wystawę, poświęconą zagadnieniom Wielkiej Wojny narodów radzieckich. Obok licznych zdjęć fotograficznych, ilustrujących gigantyczne zmagania Zw. Radzieckiego z najeźdźcą, zebrano tu ciekawą literatur-

ę, zarówno piękną, jak i polityczną, która pojawiła się w tym czasie na terenie ZSRR zarówno w języku rosyjskim, jak polskim i in. Wystawę uzupełniają tablice chronologiczne działań wojennych za czas od 22.6 1941 do 9.5 1945 oraz obfity materiał bibliograficzny.